



## 2010S2 CD

Urządzenia Exposure serii 2010S2 produkowane są w wersji srebrnej (z niebieskim wyświetlaczem) oraz czarnej (z wyświetlaczem czerwonym). Niemal wszystkie widoczne elementy obudowy wykonano z metalu. Przednia ścianka nie jest co prawda najgrubsza, ale w tej formule wystarczająco solidna. Odtwarzacz wygląda klasycznie, z szufladą umieszczoną z boku i odsuniętym od niej wyświetlaczem. Jego fluorescencyjna, prymitywna wręcz konstrukcja podkreśla prostotę purystycznego odtwarzacza CD w formie, w jakiej świecił swoje największe sukcesy.

Nie ma żadnych złączy USB, iPodów i tym podobnych wynalazków ostatnich lat, a całą uwagę skupiono na kwestiach audiofilskich. Z zewnątrz świadczy o tym możliwość wygaszenia wyświetlacza, choć główną wartością Exposure jest to, czego nie widać. Napęd zbudowano z elementów firmy Sony i uzbrojono w popularną głowicę KSS-213. Odtwarzacz zasilany jest z toroidalnego transformatora, który dostarcza niezależne napięcia do różnych sekcji transportu i układów audio. Wszystkie obwody skupia jedna dwustronna, drukowana płytka. Sygnał konwertowany jest w scalaku Burr Brown PCMI716 - to układ z modulacją Delta Sigma rozdzielczości 24 bitów i próbkowaniu 96 kHz.

Wyjścia odtwarzacza zamykają się w obwiązkowej formie stereofonicznego gniazda analogowego, do którego dołączyło elektryczne złącze cyfrowe zrealizowane w nietypowym (zwłaszcza dla tańszego sprzętu), lecz bardzo chwalonym standardzie BNC - przyda się, o ile będziemy mieli co podłączyć do tego portu.

Seria 2010, która pojawiła się niedawno w odsłonie S2, jest w ofercie od kilku dobrych lat. Urządzenia wyglądają tak, jakby rzeczywiście - zgodnie z deklaracją „wrytą” na tylnych ściankach - były produkowane w Wielkiej Brytanii. Skąd więc wątpliwości? Tylko stąd, że wyjątki od reguły „Made in China” dotyczą dzisiaj zwykle wszystkim prostotą, wręcz surowością designu. Jeśli chcemy mieć w domu coś, co wygląda jak rasowy sprzęt audiofila sprzed dwudziestu lat, na pewno powinniśmy zwrócić uwagę na Exposure.

# Exposure 2010S2 CD + 2010S2 AMP

Świadomy korzyści wynikających z wyłączenia wyjścia cyfrowego (lepiej pracuje cała sekcja cyfrowej), producent przewidział taką właśnie możliwość, montując wewnątrz obudowy miniaturowy wyłącznik - zworę. Cała operacja, pozwalająca na wyłączenie wyjścia BNC, opisana jest bardzo szczegółowo w instrukcji obsługi - poeksperymentować można, ale trzeba odtwarzacz rozkręcić.

Traktując odtwarzacz CD jako „klasykę”, warto jednak przypomnieć, że pierwsze urządzenie tego typu nie pojawiło się w ofercie Exposure natychmiast po wprowadzeniu CD, lecz dopiero w drugiej połowie lat 90., a do tamtej pory ścisłą specjalizacją firmy były wzmacniacze, dzięki którym marka Exposure stała się dobrze znana.



Wyposażenie klasycznego cedeka, z pierwszoplanowym wyjściem RCA, ale wyjście cyfrowe pojawia się w ambitnym formacie BNC.

## 2010S2 AMP

2010S2 stanowi ucieleśnienie znakomicie znanej, minimalistycznej koncepcji wyposażenia wzmacniacza stereo. Dwie podstawowe funkcje, a więc regulację wzmocnienia oraz selektor źródeł, realizują pokręta, przy czym za wybór wejść odpowiada układ elektroniczny. Urządzenie ma sześć wejść liniowych, w tym jedną pętlę dla rejestratora. Jest też wyjście z przedwzmacniacza, które służy do rozbudowy urządzenia o zewnętrzną końcówkę mocy. W ten sposób będzie można realizować bi-amping, do uruchomienia bi-wiringu wystarczą już tylko dwa komplety kabli. Aby ułatwić ich podłączenie, producent uzbroił wzmacniacz w podwójne wyjścia głośnikowe. Celowo nie używam określenia „zaciski”, gdyż nie znajdziemy tu takich - podobnie jak np. w elektronicie Naima, mamy zabudowane w tylnej ścianie gniazda akceptujące wyłącznie wtyki bananowe. Jedno z wejść liniowych nazwano Phono, jednak moduł taki nie znajduje się tu standardowo, możemy wzmacniacz w takiej specyfikacji zamówić lub korekcję zamontować później – oczywiście w każdym wariancie dopłacając.

Od wewnątrz Exposure przypomina bardziej przedwzmacniacz niż integrę, gdyż nigdzie nie widać typowego radiatora. Tranzystory zamontowano w szczeliny pomiędzy płytką drukowaną a dolną połówką obudowy, która spełnia rolę elementu chłodzącego. Niemal wszystkie obwody udało się upakować na jednej płycie. Droga sygnału rozpoczyna się od gniazd wejściowych, które są od razu podłączone do wysokiej jakości hermetycznych przełączników. Całość obsługuje układ logiczny odpowiedzialny także za rolę zdalnego sterowania. Tuż przy przełącznikach widać puste miejsce oraz wielostykową wtyczkę z założoną zaślepką – zworką; to właśnie układ przygotowany pod montaż modułu phono, który ma zapewnić komfortowe warunki pracy z dala od zasilacza i końcówek mocy. Sygnał z aktywowanego wejścia płynie w okolice przedniej ścianki, gdzie znajduje się potencjometr Alpsa, tzw. „niebieski”, sprawdzony na przestrzeni wielu lat w setkach konstrukcji różnych firm. W centrum zbudowano moduły wzmocnienia prądowego (pod spodem umieszczono tranzystory mocy marki Sanken), a nieopodal elementy zasilacza z przysuniętym do lewego boku transformatorem toroidalnym.

Producent starał się utrzymać jak najkrótszą ścieżkę sygnałową, eliminując jednocześnie połączenia przewodami, które nie są używane do transmisji sygnałów audio. Wnętrze wzmacniacza jest do pewnego stopnia odbiciem jego ascetycznej urody zewnętrznej - nieprzeladowane elementami, realizowane od początku do końca wedle ściśle określonej koncepcji.



Ponad standard wykracza wyjście na zewnętrzną końcówkę mocy, którą Exposure oferuje jako upgrade systemu.

## ODSŁUCH

Świeżo wyjęty z pudełka, bez ceremonii wygrzewania i rozgrzewania, potrafi zaprezentować swój charakter, który jest bardzo mocny i wyrazisty. Nie opiera się na wysublimowaniu, na elementach, które miałyby z czasem wypłynąć na wierzch lub które mielibyśmy naszą (nad)wrażliwością wyłowić. Exposure gra żywo, bezpośrednio, bardzo dynamicznie. Nie nakłania słuchacza, by ten przekonał się do kreowanej przez elektronikę rzeczywistości, ukrywając przy tym prawdę pod płaszczem barwy i plastyczności. Exposure proponuje coś jeszcze innego, czemu trudno się oprzeć - tutaj liczą się emocje, te prawdziwe, nieudawane, niewymuszane. Zdarzają się sytuacje, w których dźwięk powinien być (zgodnie z oryginałem) delikatny i kruchy, lecz wciąż pozostaje zdecydowany, a nawet szorstki. Trochę jednostronne brzmienie nie pozwala mówić o neutralności i pełnej uniwersalności, ale niezwykle ważne jest, że ten styl, a dokładnie „tu i teraz” - brzmienie Exposure - potrafi nasycić każde nagranie swoim, własnym, lecz przekonującym realizmem. Jesteśmy jak najdalej od dźwięku sztucznego i plastikowego. Jeżeli nawet nagranie ma taki nałot, to Exposure go przynajmniej zmniejszy. Jednocześnie redukcja różnic nie polega tu na zmiękczeniu i łagodzeniu – zwłaszcza średnica jest zwarta, konturowa i bezwzględnie połączona z górą, natomiast sam skraj pasma nie emituje dużo powietrza, dlatego też brzmienie nie nabiera eteryczności. Wysokie tony są gotowe zagrać wręcz radykalnie twardo (nie ostro!), wzmacniając naturalizm ataku, choć nieco przygaszając bogactwo wybrzmienia. Dlatego też nie zagraża nam ani zbytnia lekkość, ani ociążałość – mimo że nie wyraża się to detalicznością, szybkość

i energia są wyśmienite. 2010S2 gra bez śladów zmęczenia, żadne nagranie nie pogarsza jego dynamicznej kondycji, na swój sposób upraszczając trochę bardziej skomplikowane nagrania, odczując radzi sobie ze wszystkim. Bas jest nie tylko motoryczny, zdecydowany, ale i wyjątkowo (jak na urządzenia tej klasy) przejrzysty i komunikatywny. Niesie mnóstwo informacji o strukturze najniższych dźwięków, a przede wszystkim ich siłę i wibrację. Bardzo ładnie wygląda osadzenie dźwięków w przestrzeni, w czym pomagają wyraźne kontury; sama „akustyka” - pogłosy, oddech - nie są eksponowane.

Za tak mocne rysy charakteru odpowiada głównie wzmacniacz – gra podobnie jak dawne modele Exposure, które zawdzięczają sławę właśnie swojej niezwykłej krzepkości.

## 2010S2 CD

Cena [zł]  
Dystrybutor

3600  
DECIBEL  
www.decibel.com.pl

### Wykonanie

Klasyk, mocne i proste obudowy Exposure, klasyczny napęd CD, dobry zasilacz.

### Funkcjonalność

Nie „wychyla” się ponad standard, choć błyszczącej wyściem cyfrowym BNC, które można wyłączyć – niestety, dopiero po zdjęciu górnej pokrywy obudowy.

### Brzmienie

Zrównoważone, bez eufonii i fajerwerków w zakresie średnio-wysokotonowym, z bardzo dobrym basem.

## 2010S2 AMP

Cena [zł]  
Dystrybutor

4000  
DECIBEL  
www.decibel.com.pl

### Wykonanie

Rasowa, racjonalna i funkcjonalna konstrukcja, z dolną płytą w roli radiatora, nieskomplikowanym układem elektronicznym i dużym zasilaczem.

### Funkcjonalność

Wyjścia z przedwzmacniacza, korekcja gramofonowa jako opcja za dodatkową dopłatą.

### Parametry

Dobra moc wyjściowa z wyraźnym wzrostem przy 4 omach, ograniczone pasmo, wysokie zniekształcenia.

### Brzmienie

Dynamiczne, utwardzone, spójne i bezpośrednie, góra pasma nasyczona, bez eteryczności, bas energetyczny i świetnie definiowany. Mocny charakter.

Wejście phono zacznie właściwie funkcjonować po zainstalowaniu wewnątrz urządzenia płytki przedwzmacniacza gramofonowego.



AUDIO

czerwiec 2010

29



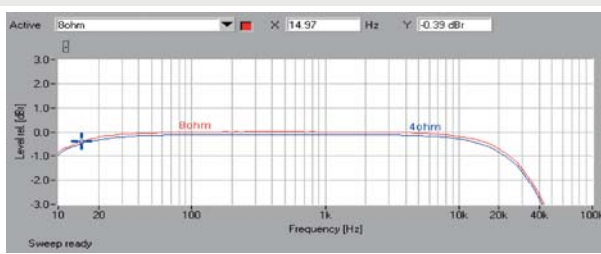
## LABORATORIUM Exposure 2010S2 AMP

Moc 2 x 75 W przy 8 omach deklaruje producent w warunkach jednoczesnego wystawienia obydwu kanałów. Nasze pomiary potwierdzają te dane - otrzymaliśmy 2 x 77 W oraz, przy wystawieniu jednego kanału, 1 x 79 W przy 8 omach. To pokazuje, że zasilacz nie jest w tym przypadku wąskim gardłem. Nie ma zakazu podłączenia 4-omowych kolumn, sprawdziliśmy więc, jak „czuje” się Exposure w takich warunkach; moc względem 8 omów nie jest co prawda podwajana, jednak wynik 132 W jest co najmniej dobry. Zasilacz jest jednak już mocniej obciążony, co skutkuje spadkiem do 2 x 120 W przy wystawieniu dwóch kanałów.

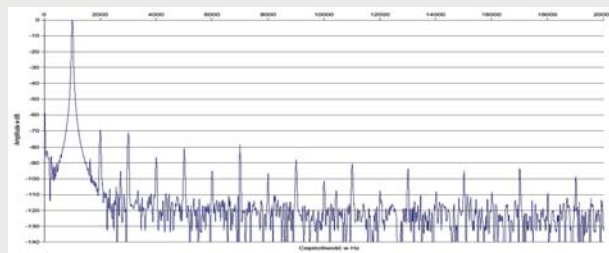
Poziom szumów wzmacniacza to -86 dB, dynamika osiąga 105 dB. Pasma przenoszenia (rys. 1) jest ograniczone: przy 10 Hz spadek wynosi zaledwie -1 dB, ale na drugim skraju obniżanie zaczyna się już od 10 kHz, a punkt -3 dB pojawia się przy wcześniejszych 42 kHz.

W spektrum zniekształceń (rys. 2) wyraźnie dominują nieparzyste harmoniczne na czele z trzecią (-71 dB), której wtórują piąta (-81 dB), siódma (-78 dB) oraz dziewiąta (-88 dB). Kolejne są wprawdzie również widoczne, jednak pojawiają się już poniżej -90 dB. Do grona najbardziej widocznych parzystych zaliczymy drugą (-69 dB) oraz czwartą (-86 dB).

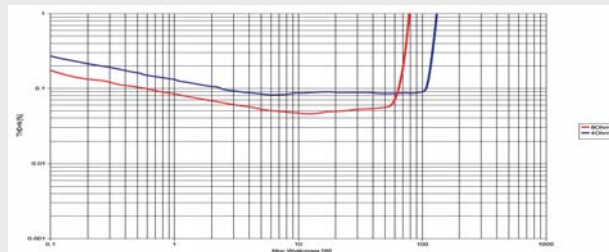
Wykres z rys. 3. zaznacza nieco lepszą dyspozycję przy pracy z 8-omowymi obciążeniami, chociaż w mniejszym zakresie mocy.



Rys. 1. Pasmo przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

**Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]**

[Ω]	1 x	2 x
8	79	77
4	132	120

**Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]**

0,22

**Stosunek sygnał/szum**

(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]

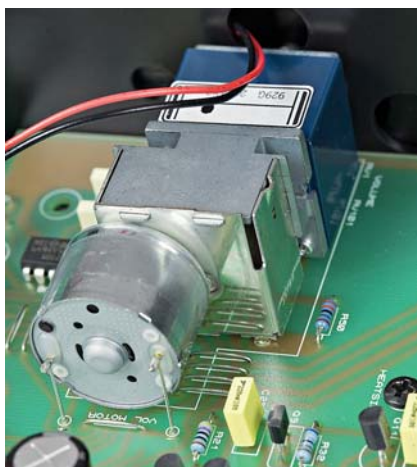
86

**Dynamika [dB]**

105

**Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)**

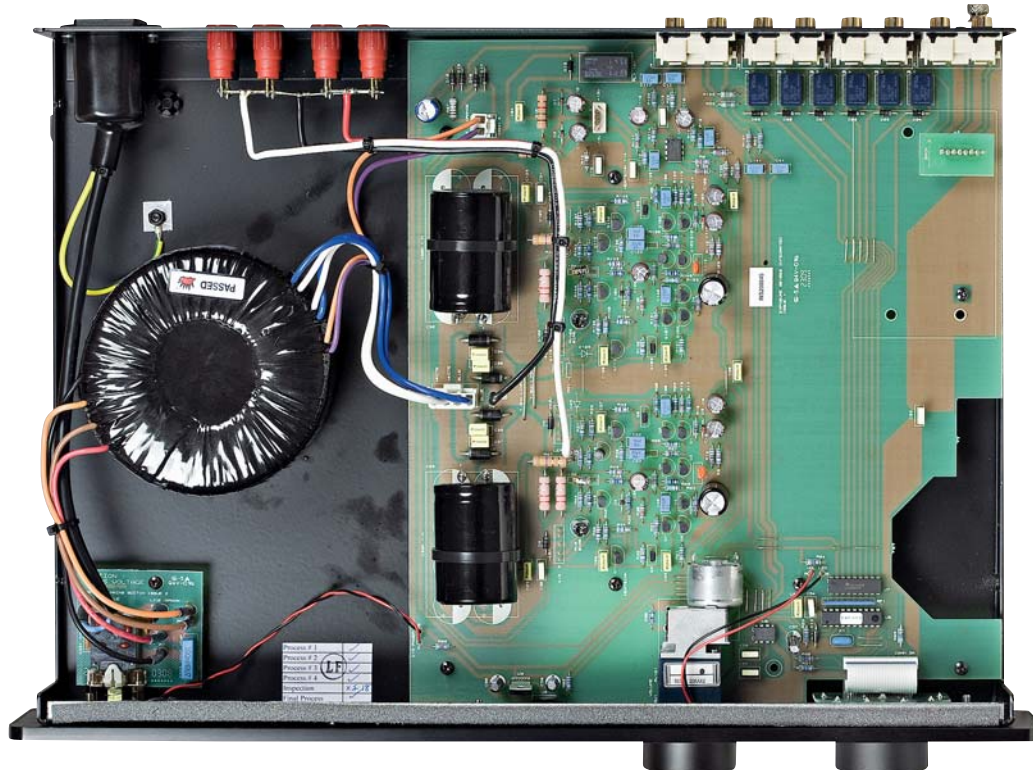
57



Zaprawiony w bojach niebieski Alps wciąż świetnie się sprawdza.



Tranzystory mocy ukryto w szczeliny między płytką drukowaną a dolną płytą obudowy.



Nie widać radiatora dla układów mocy, ale to nie wysokosprawna konstrukcja w klasie D – radiatorem jest dolna płyta obudowy.



*Mechanizm z głowicą odczytującą Sony.*



*Wewnętrzna zwora pozwala odłączyć cyfrowe wyjście.*



*Transport, transformator i niemal cała elektronika zmieściły się na jednej drukowanej płycie.*

REKLAMA